

## **39. Być świadkiem**

**Śpiew:** - na wystawienie Pana Jezusa

**OSOBA I:** - Najdroższy Jezu, Zbawicielu nasz i Panie, przychodzimy tutaj, do tej świątyni, na spotkanie z Twoim Sercem, cierpiącym i przebitym dla nas. Przychodzimy kontemplować Twoją miłość współczująca i pełną dobroci dla wszystkich. Przychodzimy, by zapatrzyć się w Twoje Serce gorejące miłością do Ojca tak wielką, że gotową na spełnienie Jego woli, bez względu na cenę, jaka przyjdzie płacić. Przychodzimy, by od Ciebie zaczerpnąć siły do świadczenia o chrześcijańskiej przynależności, nawet, gdyby to miało nas wiele kosztować.

Jezu, przebywać przy Tobie, wpatrywać się w Twoje oczy, wsłuchiwać w rytm Twojego Serca, to całe nasze szczęście. Odbierać Twoją miłość i mówić Ci o własnej miłości, jest radością i rozkoszą serca, najlepszy Przyjacielu naszego życia.

Dziś w tej wspólnocie czcicieli Twego Najświętszego Serca przychodzimy oddać Ci cześć najgłębszą i podziękować za wszystkie nieocenione dobrodziejstwa Twoje. Przyjmij Jezu te chwile modlitwy, które Ci teraz ofiarujemy jako wyraz naszej miłości, przywiązania i zależności od Twej Boskiej Osoby. Mamy w pamięci i w sercu Twoją prośbę o czuwanie – choć przez jedną godzinę – razem z Tobą przy Twoim udręczonym Sercu, w duchu wynagrodzenia. Wielką łaską jest dla nas zaproszenie do czuwania z Tobą i do udziału w Twoim wynagrodzeniu składanym Ojcu.

Panie Jezu, nieskończona Twa miłość ku nam skłoniła Cię do pozostania z nami w Najświętszym Sakramencie. Jesteś tutaj ten sam, który chodziłeś po świecie, nauczałeś i uzdrowiałeś i tak ukochałeś człowieka.

Wierzimy całą duszą, że Ty o Jezu przebywasz w tabernakulum żywy, choć ukryty jako Bóg i jako człowiek. Wierzimy, że z miłością spoglądasz w tej chwili na nas, chociaż my nie widzimy Ciebie, ani uszy nasze nie słyszą Twego głosu.

- Pragniemy z serc gorących po brzeg, uwielbić obecność Twego Eucharystycznego Serca z nami, dlatego po każdym wezwaniu będziemy powtarzać: - uwielbiamy Ciebie...

- Serce Jezusa, Boga i Zbawiciela, któryś z nieba zstąpił dla nas,
- Serce Jezusa, ukryte w znaku chleba,
- Serce Jezusa, nieustająca ofiara nowego przymierza,
- Serce Jezusa, ofiary, czci i uwielbienia najgodniejsza,
- Serce Jezusa, prawdziwa ofiara wynagradzająca,
- Serce Jezusa, niewinny Baranku Boży,

- Serce Jezusa, Chlebie Anielski,
- Serce Jezusa, pokarmie nasz najcenniejszy,
- Serce Jezusa, tęsknoto serca naszych,
- Serce Jezusa, źródło łask wszelkich,
- Serce Jezusa, lekarstwo na nasze grzechy,
- Serce Jezusa, zadatku chwalebego zmartwychwstania

(w przygotowaniu wezwań pomogła treść Litanii do Eucharystycznego Serca Jezusa...)

**Śpiew:** - 1. O Święta Uczto! Tu swoim Ciałem \*  
karmi nas Chrystus, napawa Krwią. \*  
W sercu człowieka biednym i małym, \*  
jasności Bóstwa ukryte są. \*

Skąd mam to szczęście niewysłowione, \*  
że Bóg pokarmem dla nas się stał, \*  
że Jego Serce z naszym złączone, \*  
że na tej ziemi niebo nam dał.

Refren: Anielski Chlebie, witamy Ciebie, \*  
wieczny i żywy, Tyś Bóg prawdziwy, \*  
Tobie dzięki, miłość, cześć!

**OSOBA II:** - Panie Jezu najdroższy, nosimy w sobie tyle różnych spraw trudnych i bolesnych doświadczeń, które chcemy dzisiaj złożyć w Twoje dłonie, abyś je także przyjął jako naszą ofiarę wynagradzającą i dołączył do Twojej Najświętszej Ofiary – byśmy nie zmarnowali tych **trudnych darów**, które nam dajesz. W Piśmie Świętym czytamy, że: „*nieznaczone utrapienia obecnego czasu, gotują nam bezmiar chwały*”. Nie pozwól nam Panie zmarnować żadnego Twego daru; - w tym również cierpienia fizycznego, niezrozumienia przez otoczenie, odrzucenia, samotności i innych. Chcemy to wszystko przyjmować tak, jak Ty – z wiarą, miłością i ufnością, że to wszystko ma sens.

Nade wszystko jednak o Serce Jezusa przychodzimy do Ciebie z naszym uwielbieniem. Wierzimy, że przebywasz tutaj dlatego, byśmy mogli często przychodzić do Ciebie jako najmilszego Przyjaciela i Brata. Wierzimy, że w tym Najświętszym Sakramencie pragniesz być częstym pokarmem dusz naszych.

- O Jezu Panie i Boże nasz, przez wiarę dostrzegamy Twoją obecność w tej Monstrancji, w znaku chleba, dlatego oddajemy Ci pokłon w najgłębszej pokorze i uszanowaniu. Naszą wiarę wyznajemy razem z autorem tekstu:

W Kruszynie Chleba Panie jesteś,  
Schowany wielki Ty Pan.  
Przychodzisz do nas już przez wieki,  
By ofiarować siebie nam.

W tych kroplach wina Twoja Krew  
Przelana za nas Panie mój  
Tak wiele jej na krzyżu było,  
Aby odkupić nas od zła.

**OSOBA III:** - Przychodźmy by oddać Ci cześć Panie nasz, by Cie uwielbić. Ale przychodzimy także po miłość do Twego Serca.

Dlaczego to czynimy?

Jeśli Ty napełnisz nas miłością Serca Twego, to tak wyposażeni, będziemy razem z Tobą odpłacać Ojcu miłością za Jego Miłość i będziemy żyć miłością wobec naszych sióstr i braci, zwłaszcza tych, wyjątkowo jej potrzebujących. Staniemy się Twoimi prawdziwymi świadkami, którzy odważnie poniosą Twoje Imię do środowisk życia i pracy, wypoczynku i rekreacji, wszędzie, dokąd się udamy. Sami szczęśliwi, będziemy tym szczęściem dzielić się z innymi. Twą miłością napełnieni, nie pomylimy jej z żadnymi falsyfikatami, reklamowanymi przez ten świat.

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy” – gorąco zapraszasz nas, a my odpowiadamy najszczerzej na Twoje zaproszenie.

+ + + + +

**OSOBA IV:** - Panie Jezu, oto idziemy dzisiaj za Tobą, w ten czwartek, przed Pierwszym Piątkiem miesiąca do Ogrodu Oliwnego i zagłębiamy się w jego atmosferę.. Pozostajemy przy Tobie – jak prosiłeś - w tej godzinie opuszczenia nawet przez najbliższych.

Niech fragment Litanii, którym teraz będziemy się modlić, pomoże nam lepiej zrozumieć Twoje doświadczenia ostatnich godzin na tej ziemi, niech pomoże nam głębiej pojąć sens Twej zgody na wolę Ojca i niech pomoże nam odkryć, jak bardzo jesteśmy ważni dla Boga, że nie zawahał się zapłacić za nas najwyższej ceny. Niech też spotęguje w nas wdzięczność i zachęci do odwzajemniania miłości.

Po każdym wersecie będziemy powtarzać słowa: - zmiłuj się nad nami,

- Jezu, podążający po spożyciu Ostatniej Wieczerzy i ustanowieniu Eucharystycznej Ofiary ku Ogrodowi Oliwnemu - zmiłuj się nad nami,

- Jezu, wyrażający swoje wewnętrzne usposobienie w słowach: "Smutna jest dusza moja aż do śmierci",

- Jezu, zmagający się między zgodą na wszystkie cierpienia, a prośbą o odwrócenie tego wyroku, przed którym wzdrygała się Twoja ludzka natura,
- Jezu, ofiarujący siebie, jako zadośćuczynienie Bożej Sprawiedliwości za winy świata,
- Jezu, błagający Ojca Niebieskiego o poddanie się Jego woli; "Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!",
- Jezu, przed którego udręczoną duszą przesuwały się niezliczone obrazy zgorzeń i występków wszystkich czasów,
- Jezu, padający twarzą na ziemię i wznoszący w swym bezgranicznym smutku i trwodze gorące błagania do Ojca Niebieskiego,
- Jezu, który doznałeś przykrego zawodu na myśl, że wielu nie skorzysta z Twego dzieła Odkupienia,
- Jezu, któryś dostrzegł nieprzeliczone tłumy ludzi odwracających się w swej pysze od Ciebie i zmierzających prosto ku pochłaniającej ich przepaści,
- Jezu, któryś najboleśniej przeżywał znieważenie Cię w Najśw. Sakramencie przez wielu sług ołtarza niegodnie sprawujących liturgię Mszy Św.
- Jezu, któryś z bólem spoglądał na odrywanie się całych społeczeństw od Kościoła,
- Jezu, zastający trzykrotnie śniących apostołów i zwracający się do nich z wyrzutem, że nie mogli z Tobą czuwać jednej godziny,
- Jezu, pocieszony widokiem dusz radujących się, że przez Twoją zbawczą ofiarę wkrótce miały wyjść z więzienia tęsknoty do wiecznego szczęścia w niebie,
- Jezu, umocniony wizją zwycięskiego pochodu zbawionych dzięki Twej męce, przez którą dobrowolnie wzięłeś na siebie wszelkie ludzkie słabości i nędze,
- Jezu, pokrzepiony napojem z kielicha przyniesionego przez anioła,

(fragmenty Litanii do Jezusa modlącego się w Ogrodzie Oliwnym...)

**(dłuższa chwila ciszy.....)**

**Śpiew:** - Gorzkie Żale. Lament duszy nad cierpiącym Jezusem (fragment)

Jeżu, na zabicie okrutne, Cichy Baranku od wrogów szukany, Jeżu mój kochany!  
Jeżu, za trzydzieści srebrników, od niewdzięcznego ucznia zaprzędany, Jeżu mój kochany!  
Jeżu, w ciężkim smutku żalnością, Jakoś sam wyznał przed śmiercią nękany, Jeżu mój kochany!  
Jeżu, na modlitwie w Ogrójcu, strumieniem potu krwawego zalany, Jeżu mój kochany!  
Jeżu, całowaniem zdradliwym, od niegodnego Judasza wydany, Jeżu mój kochany!  
Jeżu, powrozami grubymi, od swawolnego żołdactwa związany, Jeżu mój kochany!

[...] Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony, dla nas zelżony i pohańbiony!  
Bądź uwielbiony, bądź wysławiony, Boże nieskończony!

+ + + + +

**OSOBA V:** - Nikt Panie nie został tak oczyszczony i udoskonalony przez cierpienie jak Ty. Ale nikt też nie przyniósł Ojcu takich dojrzałych owoców jak Ty.

Cóż stało się tu, w Ogrodzie Oliwnym..., ach Panie, jakże zostałeś zgnieciony, zmiądzony cierpieniem...

Potrzebne jednak było, aby wyciśnięty został pot i by polała się Twoja zbawcza krew... Dzięki Twemu cierpieniu zostały zgładzone wszystkie grzechy świata, właśnie dlatego, że tam, w Getsemanii wzięłeś je na siebie..., uczyniłeś to w całkowitej wolności i z taką miłością ku Ojcu, która przewyższa zło wszelkiego grzechu.

+ + + + +

Tak, Panie, wiemy, że Toje cierpienie nie skończyło się..., ono dalej trwa, choć formy są nieco inne. Ciągłe jesteś wrzucany do tłoczni cierpienia.

Odrzucany, lekceważony, osamotniony trwasz na „posterunku Eucharystycznej Miłości”, gotowy przyjąć, wybaczyć, obdarzyć łaską każdego, kto pragnie, gotowy nakarmić duszę przygnębiającą, pocieszyć strapionego, obdarzyć łaską wiary tego, kogo już zmęczyło błąkanie się po bezdrożach fałszu. Strumienie Wody Żywej nieustannie płyną z Tego wnętrza, ale niestety, często natrafiają na serca zamknięte. Zafałszowano sens słowa „miłość” i to co

Biblia nazywa grzechem, uprawia się w imię miłości. Natomiast prawdziwa miłość traci cenę.

Cierpisz krzywdzony w członkach swego Ciała, którym jest Kościół. Cierpisz w poniżanych, lekceważonych, wykorzystywanych, zabijanych niewinnie – tych nienarodzonych i tych „starych”, „niepotrzebnych”, „schorowanych”, uważanych za ciężar..., o, jakże bardzo cierpisz!

**(dłuższa chwila ciszy.....)**

+ + + + +

Niech nasza modlitwa, nasze ofiary duchowe, nasze dobre czyny, nasza konkretna miłość, nasze cierpienia dołączane do Jego wynagradzającej ofiary, będą balsamem kojącym te Pańskie, ciągle krwawiące – choć obecnie już na sposób duchowy - rany.

**(chwila ciszy: ....., )**

**OSOBA VI:** - Panie, rośnie we mnie pragnienie bycia jak Ty. Z Twojej woli jestem we wspólnocie Kościoła i nie mogą mi być obojętne sprawy innych osób tej wspólnoty. A ileż jest ludzi żyjących poza ta wspólnotą. Za nich także przelałeś swą najświętszą Krew, za nich także poświęciłeś w ofierze swoje życie. Dlatego ich los, ich wieczność nie mogą być mi obojętne. Więc włączam ich w moją modlitwę i moje ofiary. Pragnę by i oni odnaleźli Ciebie i swoje życie w Tobie. Takie są Twoje oczekiwania, a ja mam mieć w nich swój udział.

„Wy będziecie Moimi świadkami” – te słowa to nie tylko zapowiedź, ale polecenie”. Jeśli mam stać się Twoim świadkiem, to muszę być taki jak Ty.

Dlatego proszę: - przemieniaj mnie w siebie, abym sam przynosił owoce godne nawrócenia i bym stawał się pomocny tym, którzy nawrócenia potrzebują.

**Zapytam swego serca: - (po każdym pytaniu chwila ciszy ....., )**

- jaka więź łączy mnie z Jezusem?

- jakie owoce przynosi moje życie? A może tylko wegetuję, a nie żyję na 100%

- czy jest we mnie zgoda na oczyszczające działanie Boga w moim życiu przez krzyż?

- jak czytelne jest moje świadectwo, jako Twojego ucznia?

Daję Ci całe moje życie i masz moją zgodę na poddanie go „obróbce” według Twego scenariusza, aby obraz mojego życia nabrał najlepszej jakości, na świadectwo dla innych.

**(dłuższa chwila ciszy: .....)**

**Śpiew:** - Wy jesteście na ziemi światłem  
Mym  
Wy jesteście na Ziemi światłem Mym  
Aby ludzie widzieli dobre czyny w was  
I chwalili Ojca który w Niebie jest  
Aby ludzie widzieli dobre czyny w was  
I chwalili Ojca który w Niebie jest

My jesteśmy na Ziemi światłem Twym  
My jesteśmy na Ziemi światłem Twym  
Aby ludzie widzieli dobre czyny w nas  
I chwalili Ojca który w Niebie jest  
Aby ludzie widzieli dobre czyny w nas  
I chwalili Ojca który w Niebie jest

**Módlmy się.** – Boże, Ty jesteś Miłością. Ty jesteś lekarstwem, którego potrzebujemy na rany serc naszych. Miłość Twoja objawiła się w cierpiącym, włóczęgim otwartym Sercu Syna. To Serce jest gorejącym ogniskiem Miłości, jest źródłem Miłości, której potrzebujemy, za którą tęsknimy, bez której nasze życie jest zwiędłe, nijakie, smutne, bez którego nie jest możliwe dawanie świadectwa. Zatem przychodzimy do tego Serca, zanurzamy się w Jego Miłości, uczymy się od niego sztuki miłowania, z niego czerpiemy moc do życia miłością pośród świata dróg, pośród zwykłych ludzkich spraw, w szarej codzienności, w życiowych burzach i dniach pogodnych. Niech miłością będzie naznaczone nasze przepowiadanie, służba i każda relacja z siostrami i braćmi, byśmy stawali się wiarygodnymi świadkami Twojej miłującej obecności i pociągali innych do Ciebie. Amen.

**Śpiew:** - na „schowanie” Pana Jezusa

*s. Helena Łukasik*

Korczyna, dn. 28 stycznia 2024 r.